

# I. BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

## STRATEGIA FUNKCJONOWANIA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OBLICZU TERRORYZMU ŚWIATOWEGO

Ryszard Jakubczak\*, Józef Marczak\*\*

\*Wojskowa Akademia Techniczna, \*\*Akademia Obrony Narodowej

**Streszczenie.** Światowy terroryzm wymusza przedsięwzięcia w zakresie koalicyjnej walki często z dala od terytoriów narodowych państw nim zagrożonych. Nie zwalnia to jednak przywódców państw, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ich społeczeństw, od braku zainteresowania ochroną i obroną terytorium narodowego. A to z kolei wymusza dodatkowe wzmocnienie struktury służącej tej ochronie i obronie – tj. instytucji obrony narodowej. W Polsce tymczasem następuje powolna degradacja tej instytucji i komponentu wojskowego jej służącemu. Przez to Ministerstwo Obrony Narodowej staje się organem zagranicznej interwencji wojsk operacyjnych, w małym stopniu zajmującym się ochroną i obroną terytorium narodowego Polski. A to w wypadku geopolitycznego położenia RP i wniosków z historii staje się problemem strategicznym, wywołującym konieczność pilnego wstrzymania tego destrukcyjnego dla bezpieczeństwa narodowego procesu. Wyjściem z tej niekomfortowej strategicznie sytuacji jest właściwe opracowanie strategii bezpieczeństwa narodowego, strategii obrony narodowej i narodowej strategii wojskowej oraz odtworzenie sprawdzonych w innych państwach demokratycznych, oraz w Polsce, komponentów wojsk, które byłyby nie tylko gwarantem niepodległości RP, lecz także siłami interwencji wojewodów na potrzeby wewnętrzne państwa polskiego m.in. w czasie sytuacji kryzysowych.

### Wprowadzenie

Od niepamiętnych czasów w rozstrzyganiu konfliktów społecznych wykorzystywano walkę zbrojną, korzystając z dwu jej form – działań regularnych i działań nieregularnych. Działania nieregularne były zawsze silniejszą i skuteczniejszą formą walki zbrojnej oraz o wiele mniej kosztowną od działań regularnych, wykorzystywanych głównie przez państwa agresywne oraz mocarstwowe, hegemonistyczne i imperia. Dominujący politycznie, ekonomicznie i zbrojnie zawsze z pogardą odnosili się do działań nieregularnych, w czym szczególnie celowały ich dowództwa wojskowe, które były „okupowane” nie tyle przez zdolnych oficerów, co tych z układu rodowego, partyjnego i politycznego, czy też wynikały z tymczasowej (okolicznościowej) *dostojskości* stanu, z którego się tacy wywodzili.

To głównie za przyczyną nieregularnej formy walki zbrojnej w XX wieku powstało 187 nowych państw (na początku wieku było 30 państw, zaś na koniec – 217), gdyż to, co naturalne ludziom i instynktownie lepsze w walce zbrojnej, zaczęło

tryumfować wtedy, kiedy narastała liczba konfliktów i wojen. Znaczna intensyfikacja walki zbrojnej faworyzowała utalentowanych dowódców i dyskryminowała zgnusiałych sztabowców „z układu” – z reguły klakierów strategicznych wobec polityków. Działania nieregularne są finezją w sztuce wojennej, gdyż kultywują tradycję męskiego prowadzenia walki, kiedy to nasi przodkowie podejmowali się jej wobec silniejszych od nich zwierząt, takich jak mamuty, niedźwiedzie, słonie, czy tygrysy – broniąc się przed silniejszym naturalnym agresorem.

Stąd wobec działań regularnych, które są prostą kontynuacją mało skomplikowanego intelektualnie łowienia i zbieractwa polegającego na zniewalaniu (hodowaniu) królików polnych, przepiórek, ryb oraz żab i larw – czyli zwierzyny wielokroć słabszej od człowieka – te nieregularne, dalekie są wyzwaniem, bo wolne od ślepych szarż powodujących przy okazji ogromne i niezasadne zniszczenia, które dla regularnych są niezbędne, choć dla rozstrzygnięcia walki z reguły niekonieczne. Ale dla tyranów i imperatorów, dla których krzywda innych i upokorzenie słabszych jest liczącą się wartością, działania regularne były oraz wciąż są podstawowym środkiem do ekspansji terytorialnej i działań ekspedycyjnych poskramiających dążenia zniewalanych i zniewolonych.

W obliczu tak funkcjonujących stosunków między państwami nie można się dziwić, że współczesny terroryzm jest postrzegany jako zjawisko o kilkudziesięciowiekowej tradycji występujące w ramach wszystkich dotychczasowych cywilizacji, gdyż towarzyszy ludziom od zarania dziejów. Z początkiem XXI wieku walka z nim została jednak podniesiona do rangi naczelnej ideologii wojennej. W imię walki z terroryzmem Stany Zjednoczone mogły dyktować światu swoje cele strategiczne – przygotowując się do roli rozgrywającego globalny kryzys finansowy przeciw Unii Europejskiej (jako największemu dla nich konkurentowi gospodarczemu), co poniekąd w znacznym stopniu się udało, a czego skutkiem jest kryzys finansów nie tylko publicznych w Irlandii, Grecji, Portugalii, Włoszech i Hiszpanii oraz nienależącej do Unii Islandii, która jednak silnie jest z nią związana.

Zdecydowana postawa USA wymusiła na członkach NATO ich poparcie w walce z terroryzmem w Iraku, a następnie w Afganistanie. Jednak wielu sojuszników zdaje sobie sprawę z tego, że taka krucjata antyterrorystyczna zakończy się tak (wcześniej niż później), jak zawsze kończyły się krucjaty Zachodu przeciw Wschodowi – wzbogaceniem się organizatorów krucjat<sup>1</sup> i upustem krwi przez resztę naiwnych uczestników kierujących się *wyższymi celami* niż pieniądze, wpływy i władza. Bowiem zachodnie krucjaty zawsze charakteryzowały się tym, że z początku wprowadzano je w życie wyjątkowo zdecydowanie, bo cel im przyświecający był z reguły szlachetny

---

<sup>1</sup> Widać to wyraźnie w krucjatach organizowanych przez Republikę Wenecką na potrzeby papieżstwa w latach 1217-1270. Podczas tych wypraw organizowanych w imię odbicia Ziemi Świętej z rąk muzułmanów, dożowie weneccy koncentrowali się na podboju Bizancjum bardziej w interesie wzbogacenia się niż niezawisłości tej Ziemi. W konsekwencji walnie przyczynili się do upadku chrześcijańskiego mocarstwa ze stolicą w Konstantynopolu, które ostatecznie stało się łupem muzułmańskich Turków.

i ponętny moralnie. Jednak z czasem znienacka były przerywane przy wyraźnie nieosiągniętym celu. Wkrótce okazywało się, że nie chodziło właściwie o to, co zawarto w celu, lecz wzbogacenie się „inwestorów krucjaty” i przy osiągnięciu stanu zadowolenia przez strategicznych sponsorów przedsięwzięcia szybko kończono krucjatę, przenosząc zainteresowanie w inny region świata, lub organizowano inną.

Organizatorzy krucjat zawsze szukali naiwnych uczestników do wykonywania „czarnej roboty”. A tych nigdy nie brakowało, gdyż od dawien dawna funkcjonowali oni w otoczeniu bogatych cyników, którzy o tych naiwnych mówili: „dlaczegoś głupi – boś biedny, a dlaczegoś biedny – boś głupi”. Nie inaczej sytuacja wygląda współcześnie. Więc są tacy, którzy robią interesy na wojnie z terroryzmem, i są także inni, którzy wierząc naiwnie w szczerą intencję organizatorów tej wojny rozkładają (sposobem niemal dywersyjnym) militarną gotowość do ochrony i obrony własnego terytorium po to, by wysłać stosowny kontyngent na kolejną krucjatę. Przy czym pośród uczestników krucjat są również i tacy, którzy uczestnicząc w krucjacie, nie osłabiają własnej gotowości w ramach obrony narodowej na rzecz stosownego uczestnictwa w krucjatach. Stąd też głównie dyplomatycznie wspierają współczesne krucjaty, bo na pierwszym miejscu u nich jest wciąż interes narodowy i własne bezpieczeństwo narodowe.

Sponsorzy i organizatorzy krucjat zawsze dbali o bezpieczeństwo własnego terytorium narodowego i ani na chwilę nie przyszłoby im do głowy, aby mogło być inaczej. Współczesnym przykładem na poważne traktowanie własnego terytorium narodowego jest postępowanie USA, co ma wyraz w treści amerykańskiej strategii obrony narodowej<sup>2</sup>.

Ze względu na potrzeby najnowszych krucjat Zachodu przeciw Wschodowi (światowemu terroryzmowi) Polska stała się miejscem, gdzie wyjątkowo ignoruje się własne sprawy obronne, przez co zaniechano przygotowań do właściwej ochrony i obrony terytorium narodowego (czterdziestomilionowego bez mała państwa w środku Europy).

Najnowsze wydanie *Strategii obrony narodowej RP* (z 2009 r.) całkowicie dewaluje priorytetową wartość ochrony i obrony terytorium narodowego – pozbawiając je atutów, które daje obywatelom je zamieszkującym. Tymczasem terytorium to oraz znajdująca się na nim infrastruktura obronna w wielu państwach jest problemem strategicznym, stąd do jej właściwego funkcjonowania przywiązuje się istotną wagę, a zasadniczą bazą jej ochrony i obrony są struktury terytorialne

---

<sup>2</sup> *Strategia obrony narodowej* (*The National Defense Strategy of the United States of America*, March 2005) – stanowi rozwinięcie *Strategii bezpieczeństwa narodowego* w kwestiach sił zbrojnych. Jest ona dokumentem wykonawczym w stosunku do strategii bezpieczeństwa narodowego i zawiera syntezę strategicznych problemów bezpieczeństwa narodowego, w której bierze się pod uwagę cztery kategorie możliwych wyzwań i zagrożeń, tj. tradycyjne, nieregularne, katastroficzne i destrukcyjne (dezorganizacyjne). Por. S. Koziej, *Strategiczne i polityczne koncepcje bezpieczeństwa USA i Rosji*. Skrypt internetowy, Warszawa Ursynów 2008, [www.koziej.pl](http://www.koziej.pl).

wojsk. Tak jest w USA (Gwardia Narodowa), Francji (Żandarmeria), Hiszpanii (Gwardia Cywilna), Włoszech (Karabinierzy) i Rosji (Wojska Wewnętrzne) oraz wielu innych państwach NATO i skandynawskich, ale nie tylko. Dzieje się tak dlatego, gdyż struktura obronna terytorium narodowego każdego państwa większego od Andory czy też San Marino ma w swoich zasobach tysiące obiektów, których właściwa eksploatacja warunkuje prawidłowe funkcjonowanie gospodarki narodowej, ośrodków nauki, systemów bezpieczeństwa i polityki społecznej oraz rozstrzygająco wpływa na stan stosunków międzynarodowych i wewnętrznych państw dotkniętych zakłóceniami w obszarze infrastruktury krytycznej. Jest to szczególnie ważne w okresie walki z terroryzmem światowym. Ale w Polsce tak się nie uważa.

Bezpieczeństwo tych obiektów można gwarantować jedynie przy wykorzystaniu setek tysięcy przeszkolonych obywateli w ramach systemu wojskowego, którzy w swoich miejscach zamieszkania są w stanie podjąć natychmiastową interwencję na rzecz ich nadzoru, ochrony i obrony – wspierając wysiłek specjalistów zawodowo zajmujących się nadzorem i konserwacją infrastruktury krytycznej.

Brak istotnego wsparcia ze strony wojska stanem osobowym był szczególnie widoczny podczas powodzi w maju i czerwcu 2010 r., kiedy to główny ciężar walki z żywiołem spadł na straż pożarną i ZW „Strzelec”<sup>3</sup>, bo MON wystawił na tę okoliczność zaledwie kilka tysięcy żołnierzy (dysponując ponad 100 tysiącami), podczas gdy potrzeby były wielokrotnie większe (zaś czterotysięczny „Strzelec” wystawił 1,5 tysiąca osób)<sup>4</sup>. Siłami Zbrojnymi RP nie można było istotnie wspierać potrzeb powodziowych społeczeństwa, gdyż z wojsk (wojsk obrony terytorialnej) typowych dla takiego wsparcia potrzeb formacji kryzysowych państwa (czyli policji, straży pożarnej, straży granicznej, służb miejskich) zrezygnowano – rozwiązując je w lutym 2009 r. A teraz nieudacnie i głównie medialnie usiłuje się manifestować przydatność i uczestnictwo sił zbrojnych w katastrofach przyrodniczych, jakie dotknęły Polskę wiosną 2010 r., nie mając właściwych formacji terytorialnych do takiego działania.

---

<sup>3</sup> Związek Strzelecki „Strzelec” Organizacja Społeczno-Wychowawcza – patriotyczne stowarzyszenie młodzieży polskiej, będącej kontynuatorem istniejącego w okresie międzywojennym Związku Strzeleckiego „Strzelec”, którego Komendantem Głównym był Józef Piłsudski. Obecnie ZS „Strzelec” OSW patronuje MON i jest jedną z największych organizacji paramilitarnych w Polsce, którą dowodzi mł. insp. prof. Janusz Cisek. Siedzibą Związku jest Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

<sup>4</sup> Z tych danych wynika, że formacja państwowa na rzecz ochrony ludności i mienia podczas katastrofy przyrodniczej wystawia zaledwie kilka procent posiadanego zawodowego potencjału, zaś dobrowolna organizacja pożytku publicznego – aż ponad 37% posiadanego potencjału osobowego. To obrazuje niski poziom wyobraźni strategicznej organizatorów bezpieczeństwa państwa polskiego i wyjątkowo nieudolny stan organizacyjny z wykorzystaniem struktur wojsk na rzecz ochrony ludności i mienia ze strony wojska.

## Współczesna destrukcja wobec obrony narodowej Rzeczypospolitej Polskiej

Ostatnie lata są bezprzykładnym okresem destrukcji w zakresie zdolności obrony terytorium Polski wobec społeczeństwa polskiego. Ma to swój wyraz w postaci: a) **wstrzymania** tworzenia i **likwidacji** nowo utworzonych jednostek obrony terytorialnej, stanowiących o skuteczności obrony narodowej nie tylko w Polsce – na co wskazują zarówno poglądy naukowe<sup>5</sup> (definicja NATO i Konstytucja USA<sup>6</sup>), jak i rozwiązania w wielu państwach Traktatu Północnoatlantyckiego<sup>7</sup>; b) **miniaturyzacji** wojsk operacyjnych (do trzech dywizji) – podczas gdy Niemcy uważają, że *miniaturyzacja struktur jest największym nieszczęściem, jakie może spotkać armię*; c) **przerwanie** powszechnego szkolenia wojskowego młodzieży i rezerwistów (gen. W. Sikorski – *wojskowe wychowanie i szkolenie młodzieży i rezerwistów jest jednym z głównych zadań armii stalej – czasu pokoju*), będącego jedynym, skutecznym i niezastępowalnym źródłem siły obronnej Polski.

W tym czasie **zniweczono narodowy obowiązek Polski wynikających z członkostwa w NATO**, gdyż nie dotrzymuje się obowiązku sojuszniczego wynikającego z **art. 3** Traktatu Północnoatlantyckiego, z którego wynika, iż RP zobowiązuje się do **utrzymania i rozwijania swojej indywidualnej zdolności do odparcia zbrojnej napaści**. Nie uwzględnia się także stosownych, bo wciąż obowiązujących, treści *Koncepcji strategicznej Sojuszu* (z roku 1999), w której zakłada się, że **w wypadku, gdy atak mimo wszystko nastąpi, [należy – przyp. aut.] zatrzymać agresora tak szybko jak to jest możliwe**. (A czym Polska ma to czynić, kiedy rozwiązano wojska typowe do powszechnej obrony terytorium narodowego.)

Również postanowienia aktualnej Konstytucji RP (z roku 1997) – art. 85 – są bagatelizowane, przez co obywatelska powinność wyrażająca się założeniem, iż **obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona ojczyzny**, została pogwałcona w całej rozciągłości, ponieważ zniesienie powszechnego szkolenia wojskowego

---

<sup>5</sup> Obrona Terytorialna – komponent nowoczesnej struktury wojskowej, którego powiązanie z systemem niemilitarnym w decydujący sposób wpływa na skuteczność obrony narodowej, *International Military and Defense Encyclopedia*, Washington 1993, t. 2, s. 2217-2218.

<sup>6</sup> Konstytucja USA: *Dobrze zorganizowana milicja (współcześnie OT a w USA – GN) jest niezbędna dla bezpieczeństwa wolnego państwa*.

<sup>7</sup> **Wojska terytorialne** – odpowiedniki polskich wojsk OT [które w Polsce w 2009 r. zlikwidowano] znajdują się w takich państwach jak: USA (*Gwardia Narodowa*), Niemcy (*Narodowa Obrona Terytorialna*), Francja (*Żandarmeria Państwowa*), Hiszpania (*Gwardia Cywilna*), Wielka Brytania (*Wojska Wewnętrzne, Armia Terytorium*), Włochy (*Karabinierzy*), Turcja (*Żandarmeria Polowa*), Rosja (*Wojska Wewnętrzne*), Dania (*Gwardia Krajowa*), Norwegia (*Gwardia Narodowa Norwegii*), Litwa (*Wojska Lokalne, Wojska Regionalne*), Szwecja (*jednostki Obrony Lokalnej, jednostki Obrony Regionalnej*), Austria (*Wojska Obrony Terytorialnej*), Szwajcaria (*Wojska Obrony Terytorialnej*), Finlandia (*Obrona Terytorialna*), Chiny (*Wojska Terytorialne*), Wietnam (*Wojska Obrony Terytorium*).

młodzieży (poborowych i 1,5-miesięcznego studentów) oraz przysposobienia obronnego studentów i studentek, staje się wręcz recydywą anarchii z XI-XVI, kiedy mówiono „**królu najmij sobie wojsko**”, która skutkowałą bezbronnością i upadkiem RP oraz spóźnionym otrzeźwieniem narodu (co okazało się już po czasie), czemu dano wyraz w Konstytucji z 3 maja 1791 r., gdzie przyjęto: **wszyscy jesteście obrońcami Ojczyzny**.

Wielce destrukcyjna ignorancja strategiczna, jak i wyjątkowa zuchwałość w zaprzepaszczeniu interesu narodowego Polaków, m.in. przez sprowadzenie struktur SZ RP wyłącznie do armii ekspedycyjnej (do działań poza terytorium RP) – przybliża nas znacząco do kuriozum samobójczego nonsensu militarnego. W tym samym czasie, kiedy w *Strategii bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych z 2002* czytamy: priorytetową misją SZ USA jest obecnie bronić terytorium Stanów Zjednoczonych i zapewnić bezpieczeństwo przed zagrożeniami nowej ery – w Polsce nie zakłada się jakichkolwiek działań wskazujących na priorytetowe postrzeganie terytorium narodowego. Nawet opinia byłego ministra obrony narodowej i byłego europosła J. Onyszkiewicza – wyrażona w 2. rocznicę członkostwa RP w NATO – nie jest uwzględniana. A twierdził on przecież, iż zważywszy na nasze położenie brzegowe, musimy przede wszystkim myśleć o wiarygodnej obronie własnego terytorium, tworzenie sił zbrojnych nastawionych wyłącznie na działania o charakterze ekspedycyjnym (jak to ma miejsce w wypadku np. Wielkiej Brytanii) nie wchodzi w nasz przypadki w rachubę. A mimo to fakty są zupełnie odwrotne.

W tej sytuacji kompletny analfabetyzm strategiczny – wysoce uwłaczający 40-milionowemu narodowi żyjącemu w środku wysoce cywilizowanej Europy – zastępowany jest populistycznym „**widzimi się**”. Stąd wszystko to, co właśnie jest **strategią**<sup>8</sup> – czyli nauką i sztuką wyboru – przygotowania i wykorzystania przez naród środków wojskowych nie jest uwzględniane i wykorzystywane na potrzeby obrony narodowej w Polsce.

W zamian za to wiele wysiłku wkłada się w to, aby doprowadzać do tego, by cokolwiek miało podstawy wynikające z nauki o strategii zawierającej dorobek kilku tysięcy lat cywilizacji, stąd:

- w wielu dokumentach strategicznych (ze względu na charakter ich znaczenia w funkcjonowaniu państwa) wyraźnie dostrzegalny jest brak jakiegokolwiek wzmianki o samej strategii i jej istocie;
- budując struktury Sił Zbrojnych w RP, nie stosuje się powszechnie uznawanej zasady R. Chandlera, który przyjmuje, że **struktura podąża za strategią**,

---

<sup>8</sup> **Strategia** – sztuka i nauka rozwijania i stosowania politycznych, ekonomicznych, psychologicznych oraz militarnych sił niezbędnych w czasie pokoju i wojny, pozwalających na osiągnięcie celów polityki państwa, dla uzyskania korzystnych rezultatów sprzyjających osiągnięciu zwycięstwa i zmniejszenia możliwości poniesienia porażki. Por.: *Dictionary of Military and Associated Terms*, Washington 1987, s. 350.

czyli jest konsekwencją logicznego związku pomiędzy potrzebami a celowo i właściwie dobieranymi możliwościami;

- notorycznie spotykamy się z ogłupiającym społeczeństwo twierdzeniem, iż stratedzy nie przewidują uderzenia na dużą skalę ze Wschodu (por. „Dziennik” z dnia 19.11.2007 r.), czyli opieraniu struktury SZ RP na **przewidywaniu**, podczas gdy w nauce strategii (podobnie jak w cywilnym zarządzaniu strategicznym) obowiązuje **reguła: przyszłość jest zmienna, nieprzewidywalna – regułą jest zaskoczenie**, z czego wypływa **dyrektywa strategiczna: przygotuj swoją strategię na najgorszą ewentualność**.
- brak jakichkolwiek odniesień do **geostrategicznych uwarunkowań bezpieczeństwa narodowego** Polski (położenie między Rosją i Niemcami), co wpływało częstokroć tragicznie na egzystencję i rozwój cywilizacyjny Polaków;
- brak jakichkolwiek odniesień do doświadczeń historycznych obrony terytorium narodowego RP (por. prof. Z. Brzeziński: **mapa i historia wyznacznikami strategii**);
- kompletny brak elementarnej wiedzy o nowoczesnej strategii obrony państwa (patrz: C. v Clausewitz, *O wojnie*, rozdz. VI, księga VI: *Zakres środków obrony*), którą propagują w zwężonej formie prof. Z. Brzeziński i J. Nowak-Jeziorański, a także Amerykanie niemal przy każdej okazji, kiedy mówią o sprawach pierwszorzędnych dla bezpieczeństwa narodowego tego państwa-supermocarstwa.

Można odnieść wrażenie, że w sprawach obrony narodowej króluje swoista *logika bolszewicka*, która negowała w każdym calu dorobek myśli teoretycznej świata demokracji. Dzisiaj wiemy, jaką tragedią skończyło się to dla ZSRR. Rodzi się więc pytanie: czy obecny stan obrony narodowej w Polsce, jako dziwołag strategiczny, jest przystający do potrzeb Polaków żyjących w państwie demokratycznym, które jest członkiem Unii Europejskiej i NATO?

Tymczasem wiele wskazuje na to, że jesteśmy jedynie uczestnikami *pijarowskich*, bo populistycznych i demagogicznych, deklaracji zamiast odpowiedzialnego i właściwego strategicznie postępowania w sferze przecież decydującej o bezpieczeństwie narodowym RP z obszaru jego ochrony i obrony narodowej. Mamy więc do czynienia nie tylko z rozkładaniem (jak to jest w wypadku rolnictwa) i wyprzedają poszczególnych gałęzi przemysłu (jak to uczyniono ostatnimi czasy z przemysłem stoczniowym), ale i osłabianiem gotowości organizacyjnej społeczeństwa polskiego do obrony własnego terytorium. Rozmontowano sprawdzający się przez dziesięciolecia system obrony cywilnej, utworzony na mocy doświadczeń i rozwiązań świata zachodniego<sup>9</sup>, zastępując go zarządzaniem kryzysowym, które w coraz większym

---

<sup>9</sup> Podstawowym celem Obrony Cywilnej (OC) jest ochrona ludności przed niebezpieczeństwami wynikającymi z (...) klęsk żywiołowych i przewycięzenie ich bezpośrednich następstw, jak też zapewnienie

stopniu jest zaskakiwane codziennością zdarzeń przyrodniczych – mrozem, śniegiem, deszczem, powodzią, niewydolnością szlaków komunikacyjnych.

Kierując się brakiem wycucia dyplomatycznego (wobec najważniejszego sojusznika – USA) i strategicznie niekorzystnymi dla Polski założeniami były minister obrony, odpowiedzialny przecież za organizacyjno-wykonawczą podstawę bezpieczeństwa narodowego, w wywiadzie dla „Polski Zbrojnej” (z dnia 4.09.2009 r.) podkreśla, że: **Donald Tusk postawił przede mną dwa zobowiązania. Pierwszym było szybkie wycofanie wojsk z Iraku, a drugim równie prędkie zniesienie przymusowego poboru.** Cóż to oznacza? Otóż jest to swoisty „wyrok w sprawie likwidacji” obrony narodowej w Polsce. Obrony narodowej, której B. Klich był szefem w randze ministra konstytucyjnego, kierownikiem resortu i działu administracyjnego w państwie polskim.

A wyrok ten brzmi: *nie tworzymy skutecznej obrony państwa, ale hołdując populistycznym hasłom (pod publikę) i kierując się słupkami popularności pijarowskiej likwidujemy podstawę bezpieczeństwa narodowego po to, aby przejąć władzę i ją jak najdłużej utrzymać – niezależnie od skutków strategicznych takiego czynu dla przyszłości Polski.* W kontekście tego nie może budzić zdziwienia wyjątkowa arogancja ze strony MON **na decyzję Komitetu Wojskowego NATO** (z konferencji ministrów obrony narodowej NATO w Londynie w dniu 18.09.2008 r.), gdzie przyjęto, że **sojusz musi się przygotować do ewentualnego odparcia ataku ze strony Rosji.** W Polsce pozostano przy „założeniu” ministra, że (jak należy mniemać po czynach) **nie ma zagrożenia, tworzymy „armię ekspedycyjną”, likwidujemy Obronę Terytorialną.** A może podstawą do takiej nieodpowiedzialności strategicznej były wnioski z ćwiczenia „Luty 2008” prowadzonego z udziałem Sztabu Generalnego WP i Dowództwa Wojsk Lądowych. Przy założeniu powstrzymania uderzenia z kierunku północno-wschodniego wyszła kompromitująca MON **„całkowita pustka wojskowa przestrzeni Polski – nie ma wojsk do obrony granic, miast i w ogóle infrastruktury”.** Ewidentnie okazało się, że potrzebna jest na tę okoliczność obrona terytorialna, która tak bezwzględnie i strategicznie nieodpowiedzialnie jest likwidowana na rzecz tworzenia dyspozycyjnych zewnętrznie kontyngentów wojsk operacyjnych (za poklepanie po ramieniu – jak mawiał były marszałek sejmu, a obecny prezydent RP Bronisław Komorowski).

Mając przecież świadomość tak istotnego braku strategicznego w dziedzinie **obrony narodowej**, w lutym 2009 r. minister B. Klich likwiduje podstawę tejże **obrony**, czyli wojska obrony terytorialnej. Przy okazji okłamuje się społeczeństwo, iż... **inne państwa przeszły na armię zawodową**, aby tym samym uzasadnić, że to, co czyni się w Polsce w zakresie niezawodowych wojsk terytorialnych jest konsekwencją międzynarodowego procesu pełnego uzawodowienia armii także w innych

---

warunków koniecznych do przetrwania. Ważnym elementem OC jest zarządzanie kryzysowe, ale nie może jej zastąpić, co dzieje się w Polsce.



państwach. Warto jednak wiedzieć, że Niemcy (których nikt nie poprawia w sprawach wojskowych), Izrael (najsprawniejsza armia świata), Rosja, Szwecja, Szwajcaria, Finlandia, Białoruś, Litwa nie rezygnują z wojsk terytorialnych. Natomiast w USA, ten, który by się odważył zaproponować likwidację Gwardii Narodowej (odpowiednika polskich wojsk OT), pewnie musiałby się chronić *immunitetem psychiatrycznym*. Tymczasem w Polsce profesor psychiatrii, jakim jest były minister obrony narodowej, ma akceptację zarówno premiera, jak i prezydenta (już ŚP) na takie rozwiązanie – przez co Polska zdana jest teraz w sprawach bezpieczeństwa terytorium narodowego jedynie na dobrą wolę silnych militarnie sojuszników.

### **Tworzenie bezpieczeństwa narodowego Polski w XXI wieku**

Był sekretarz stanu USA H. Kissinger przyjmował, że *bezpieczeństwo jest fundamentem wszystkiego, co czynimy*, zaś J. Nowak-Jeziorański twierdził, iż *powszechnie przyjętym kryterium bezpieczeństwa jest własny potencjał obronny połączony z układami sojuszniczymi, zapewniającymi skuteczne odstraszanie potencjalnego napastnika*.

Z początkiem XXI wieku społeczeństwo polskie dokonuje dziejowego wysiłku budowy suwerennego, demokratycznego państwa, zdolnego spełnić pragnienia i aspiracje obecnego i przyszłych pokoleń Polaków do szczęśliwego życia w praworządnym, sprawnym i silnym państwie współdecydującym o sile i przyszłości Unii Europejskiej i obrony wspólnej NATO. Głównym wyzwaniem w budowie wielkości Polski jest zapewnienie bezpieczeństwa narodowego – najwyższej, egzystencjalnej wartości i potrzeby społeczeństwa polskiego, którego tworzenie jest priorytetowym celem państwa. Dla Polski, a zarazem dla Europy, zapewnienie bezpieczeństwa narodowego naszego państwa ma szczególne znaczenie z uwagi na kluczowe dla bezpieczeństwa europejskiego położenie geostrategiczne Polski oraz doświadczenia minionych trzech wieków<sup>10</sup>. To wskutek anarchii nastąpił „upadek militarystyki (wojskowości – przyp. aut.) polskiego”<sup>11</sup>, czyniąc Polskę „bezbrownym stepem (...) drogą publiczną dla obcych wojsk”<sup>12</sup>, który doprowadził do upadku I Rzeczypospolitej i ponadwiekowej niewoli, a zarazem zaboru kolonialnego polskich ziem – co istotnie wzmocniło intelektualnie i gospodarczo trzech ciemniejszych Polaków, tj. Prusy, Austrię i Rosję.

Z kolei II Rzeczypospolita, opierając swoje bezpieczeństwo na sojuszach i deklaracjach obcej pomocy, przyjęła błędną strategię obronną (tylko wojska operacyjne),

---

<sup>10</sup> Por. prof. Z. Brzeziński: *Powinniśmy pamiętać o historii. W ciągu ostatnich trzech wieków wrogi wojska nie stacjonowały na terenie Polski tylko przez niecałe czterdzieści lat*, „Rzeczpospolita” z 30.04.-1.06.03.

<sup>11</sup> Ocena przyczyny upadku I RP przez szereg historyków końca XIX i początku XX wieku, (w:) A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa 1996, s. 71.

<sup>12</sup> Określenie stanu bezpieczeństwa Polski przez C. Clausewitza w *O wojnie* (Lublin 1995, s. 450).

która nie odstraszyła wielkich sąsiadów od agresji z katastrofalnym epilogiem „pio-  
runującej klęski wrześnieowej” (określenie gen. W. Sikorskiego z 1942 r.).

Współcześnie podstawą tworzenia bezpieczeństwa narodowego powinno być  
zapewnienie skutecznej, wiarygodnej ochrony i obrony narodowej wartości oraz  
interesów narodowych warunkujących przetrwanie i pomyślny rozwój społeczeństwa  
polskiego w ramach integrującej się (a nie rozbrajającej się) Europy.

Polska, tak jak inne państwa, poprzez uczestnictwo w obronie wspólnej NATO  
zwiększa własne narodowe zdolności ochrony i obrony, włączając się jednocześnie  
w tworzenie oraz współodpowiedzialność za bezpieczeństwo kontynentu euro-  
pejskiego. Fundamentalną podstawę bezpieczeństwa narodowego Polski stanowią  
**narodowe zdolności obronne**<sup>13</sup>, a członkostwo w NATO wręcz zobowiązuje Polskę  
do „utrzymywania i rozwijania swojej indywidualnej (...) zdolności do odparcia  
zbrojnej napaści”<sup>14</sup>. Jednocześnie „sojusz, poprzez wspólne działanie, umożliwia  
swym członkom realizację podstawowych narodowych celów bezpieczeństwa, nie  
pozbawiając ich jednocześnie suwerenności w dziedzinie obrony”<sup>15</sup>.

## Narodowa strategia wojskowa w ochronie i obronie narodowej

Uznani za wielkich w tworzeniu cywilizacji Zachodu myśliciele przyjmują, że  
*strategia jest dobrodziejstwem bogów, bowiem stanowi dla kraju środek zapewniający  
mu wolność i szczęście* (Sokrates – 469-399 r. p.n.e.), a *potencjał bez strategii jest  
niemalże tak samo pozbawiony znaczenia, jak strategia bez potencjału* (Daniel Papp,  
politolog z USA). Stąd też bez właściwej strategii nie można mówić o celowym  
postępowaniu w tak ważnym obszarze funkcjonowania państwa jak działalność  
z wykorzystaniem wojska.

Naczelnym celem polityki państwa w tworzeniu bezpieczeństwa narodowego  
jest zapewnienie ochrony i obrony niepodległości, niepodzielności terytorium oraz  
nienaruszalności granic, a także bezpieczeństwa obywateli<sup>16</sup>. W ramach wspólnoty  
obronnej NATO Polska zobowiązała się realizować wspólny cel polityczny, jakim jest  
„ochrona wolności, wspólnego dziedzictwa i cywilizacji swych narodów, opartych  
na zasadach demokracji, wolności jednostki i praworządności”<sup>17</sup>.

Temu zobowiązaniu podporządkowane powinno być zadanie narodowej strategii  
wojskowej, które należy rozumieć jako „osiągnięcie celów ustalonych przez politykę,

---

<sup>13</sup> J. Nowak-Jeziorański: „Polska może liczyć na pomoc sojuszników tylko wtedy, gdy będzie chciała  
i mogła bronić się sama, jeśli zdobędzie własne możliwości odstraszania napastnika. Mam na myśli  
najgorszy scenariusz walki z przeciwnikiem w miazdzącej przewadze”, „Wprost” z 19.07.1998 r.

<sup>14</sup> Traktat Północnoatlantycki (1949), art. 3.

<sup>15</sup> Koncepcja strategiczna Sojuszu (1999), pkt 8.

<sup>16</sup> Por.: Konstytucja RP 1997, art. 5.26.

<sup>17</sup> Traktat Północnoatlantycki (1949).

wykorzystując jak najlepiej posiadane środki” przy czym „w strategii nie należy obierać za punkt wyjścia tego, co jest możliwe, ale szukać tego, co jest konieczne, i starać się to osiągnąć”<sup>18</sup>. **Narodowa strategia wojskowa** to nauka i sztuka wyboru, przygotowania i wykorzystania przez naród sił zbrojnych do ochrony i obrony narodowych oraz sojusznicych wartości i interesów poprzez groźbę (odstraszenie) lub użycie siły, a także do wsparcia wojskowego władz i społeczeństwa w sytuacjach klęsk, katastrof i innych nieszczęść oraz potrzeb pomocy.

**Nauka strategii** to usystematyzowana wiedza o przygotowaniu i wykorzystaniu sił zbrojnych w polityce państwa i polityce międzynarodowej. Podstawą tej nauki, zbudowanej na fundamencie historii, są klasyczne dzieła na czele z fundamentalnym, jakim jest *O wojnie* C. Clausewitza. Zaś **sztuka strategii** to twórczy proces wyboru i wdrożenia w praktykę przez najwyższe kierownictwo państwa właściwych i koniecznych, a posiadanych środków wojskowych do ochrony i obrony narodowej dokonywany w oparciu o naukę strategii, stosownie do uwarunkowań strategicznych.

Podstawowe uwarunkowania (**wyznaczniki**) strategii wojskowej Polski stanowią:

1. Geostrategiczne położenie Polski pomiędzy dwoma mocarstwami, z którego wynika bezwzględna konieczność zapewnienia wiarygodnej przewagi strategicznej środków obrony Polski przed wielokrotną przewagą środków ofensywnych naszych wielkich sąsiadów.
2. Doświadczenia historyczne: wykorzystanie doświadczeń skutecznej strategii powszechnej obrony narodowej Polski klasycznej X-XVII wieku oraz uniknięcie błędów strategii wojskowej II RP opartej tylko na wojskach operacyjnych i manewrze, bez przygotowania: obrony terytorialnej, umocnień terytorium<sup>19</sup>, działań nieregularnych w masowej skali.
3. Członkostwo w NATO: zwiększa narodowe zdolności obronne, wymaga osiągnięcia interoperacyjności przez wojska operacyjne oraz osiągnięcia zdolności do wypełniania zadań państwa-gospodarza (HNS), a także zdolności do „zatrzymania agresora tak szybko, jak jest to możliwe”<sup>20</sup>.
4. Konieczność przygotowania sił zbrojnych do niezwłocznego i powszechnego wsparcia wojskowego władz i społeczeństwa w sytuacjach klęsk żywiołowych, katastrof technicznych i innych nieszczęść i potrzeb pomocy.
5. Konieczność przygotowania sił zbrojnych do długiej wojny z terroryzmem, zarówno do operacji przeciwterrorystycznych poza granicami Polski, jak i do przeciwdziałania oraz ochrony antyterrorystycznej terytorium Polski, zwłaszcza w ochronie infrastruktury krytycznej.

---

<sup>18</sup> A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia*, Warszawa 1968, s. 30.

<sup>19</sup> W ramach **operacyjnego przygotowania terytorium do obrony** (przyp. R. Jakubczak).

<sup>20</sup> Koncepcja strategiczna Sojuszu (1999), pkt 41.

Wskazaną przez naukę strategii **szansę** zapewnienia Polsce skutecznego odstraszenia, ochrony i obrony narodowej poprzez stworzenie strategicznej przewagi środków obrony nad środkami ewentualnej przemocy terrorystycznej bądź agresji stanowi wyzyskanie do obrony Polski, oprócz własnych wojsk operacyjnych i ewentualnym wzmocnieniem NATO, korzyści, atutów strategicznych obrony własnego terytorium – a więc tych środków, którymi nie dysponuje agresor.

Korzyści, atuty strategicznej obrony własnego terytorium tworzą:

- wojska obrony terytorialnej, jako forma powszechnej organizacji wojskowej społeczeństwa do ochrony i obrony ojczyzny poprzez ochronę i obronę swojej ojcowizny, czyli obrony miejscowej (na miejscu);
- działania nieregularne w masowej skali – najpotężniejsza forma walki w obronie państwa będąca współczesną kontynuacją tradycyjnych polskich form walki – wojny podjazdowej, szarpanej, urywczej i partyzanckiej;
- przygotowanie ochrony i obrony miast (miejscowości) na podejściach;
- wykorzystanie przestrzeni, walorów obronnych oraz operacyjne przygotowanie terytorium do ochrony i obrony;
- powszechne i wszechstronne wsparcie operacji wojskowych przez społeczeństwo oraz współdziałanie cywilno-wojskowe w ochronie i obronie narodowej. Przygotowanie i ujęcie w organizacji wojskowej wymienionych korzyści, atutów strategicznych ochrony i obrony własnego terytorium stanowi obronę terytorialną.

Obydwa współzależne i współdziałające w ochronie i obronie Polski komponenty obronnej struktury sił zbrojnych – mobilne wojska operacyjne i powszechna obrona terytorialna – tworzą siłę obronną Polski<sup>21</sup>.

Poprzez stworzenie **dwukomponentowej obronnej struktury sił zbrojnych** Polska nawiązuje do tradycji obronnej Polski klasycznej X-XVII wieku, która stworzyła bezpieczeństwo rozwoju Polski do pozycji europejskiego mocarstwa politycznego, wojskowego, ekonomicznego i kulturowego.

Równocześnie tworzenie obrony terytorialnej to wykorzystanie głównej nauki<sup>22</sup> z „piorunującej klęski wrześnieowej”, kiedy same wojska operacyjne bez obrony terytorialnej (jaką faktycznie była Armia Krajowa, tworzona dopiero po klęsce wrześnieowej) nie miały jakiegokolwiek szansy na skuteczną obronę przed miażdżącą przewagą agresorów w nieprzygotowanej obronnie przestrzeni Polski.

W prezentacji narodowej strategii wojskowej Polski w XXI wieku nie sposób pominąć koncepcji strategicznej obrony Polski sformułowanej przez czołowego stratega

---

<sup>21</sup> Por.: 1. **Sun Tzy**: „najwyższym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki”; 2. **Belizariusz** (500-565 r. n.e.): „najpełniejsze i najszcześniejsze zwycięstwo to zmusić nieprzyjaciela do zrezygnowania z jego celów, nie ponosząc przy tym samemu żadnych strat”.

<sup>22</sup> „O ile klęskę 1939 r. można określić jako tragiczne niepowodzenie, to niewykorzystanie nauk tej klęski byłoby zbrodnią”, S. Pstrokoński, *Podstawy bezpieczeństwa Polski*, Jerozolima 1944, s. 9.

amerykańskiego supermocarstwa prof. Z. Brzezińskiego, a propagowanej szeroko przez J. Nowaka-Jeziorańskiego, „polskiej koncepcji strategii obronnej opartej na dwóch równorzędnych elementach: niewielkiej, ale mobilnej, dobrze uzbrojonej i nowoczesnej armii regularnej, zdolnej do szybkiego manewru i operacyjnego współdziałania z NATO oraz obronie terytorialnej opartej na powszechnej mobilizacji ludności wyszkolonej w sabotażu i w walkach ulicznych i partyzanckich”<sup>23</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

1. A. BEAUFRE, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968.
2. A. BOCHEŃSKI, *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa 1996.
3. Z. BRZEZIŃSKI, *Powinniśmy pamiętać o historii. W ciągu ostatnich trzech wieków wrogie wojska nie stacjonowały na terenie Polski tylko przez niecałe czterdzieści lat*, „Rzeczpospolita” z 30.04-1.06.03.
4. C. CLAUSEWITZ, *O wojnie*, Lublin 1995.
5. *Dictionary of Military and Associated Terms*, Washington 1987.
6. *International Military and Defense Encyclopedia*, Washington 1993.
7. *Koncepcja strategiczna Sojuszu*, 1999.
8. *Konstytucja RP* 1997.
9. S. KOZIEJ, *Strategiczne i polityczne koncepcje bezpieczeństwa USA i Rosji. Skrypt internetowy*, Warszawa Ursynów 2008, [www.koziej.pl](http://www.koziej.pl).
10. J. NOWAK-JEZIORAŃSKI, *Polska może liczyć na pomoc sojuszników...*, „Wprost” z 19.07.1998 r.
11. J. NOWAK-JEZIORAŃSKI, *Polska z bliska*, Kraków 2003.
12. S. PSTROKOŃSKI, *Podstawy bezpieczeństwa Polski*, Jerozolima 1944.
13. *The National Defense Strategy of the United States of America*, March 2005.
14. *Traktat Północnoatlantycki*, Waszyngton 1949.

#### **The Republic of Poland's Strategy Against World Terrorism**

**Abstract.** Global terrorism is influential in governments' undertaking allied armed actions against hostilities in foreign territories. However, this can't be an excuse for task subtraction from domestic protection. The leaders can't just move the danger abroad, since the best solution for national security rests in adding support structures within the spectrum of national defense institutions. In Poland meanwhile, a slow degradation of national defense institutions and military elements is observed. The Ministry of Defense performing foreign missions abroad is not fully involved in protection of the Polish territory. Geopolitical situation of Poland throughout its history exemplifies that the lack of reckoning in defense may cause strategic problems affecting its security. Therefore, the state's policy should

---

<sup>23</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Polska z bliska*, Kraków 2003, s. 135.

be properly adjusted, as claims the author. The remedy rests in the appropriate strategies for National Security, National Defense and National Military. This planning should take into account examples of those democratic countries that created an efficient plan for their security. The Polish armed forces can be restructured in a similar fashion allowing it to act in unison on different levels of security protection – domestic, foreign, as well as in cases of natural disasters and emergencies.